

XIX NIEDZIELA ZWYKŁA

13 sierpnia 2017r.

1 Krl 19, 9a. 11-13a; Rz 9, 1-5; Mt 14, 22-33

Ref. Okaż swą łaskę i daj nam zbawienie.

„Wątpiący staje się, mimowoli, sojusznikiem wroga”. Słowa bł. Michała Kozala, w których jest lapidarnie ujęty jeden z tragicznych skutków groźnej choroby ducha, jaką jest zwątpienie. Człowiek ciągle musi się zmagać i wielu wrogów czyha na moment jego słabości, na chwilę zwątpienia. W każdym z nas mieszka wiele wad i zwycięstwo nad nimi w wielkiej mierze jest uzależnione od wiary w siebie i w łaskę Bożą. Każda sekunda zwątpienia jest klęską. Człowiek przez swoje „nie potrafię” oddaje się w ręce wady. Jak długo się zмага, tak długo szala zwycięstwa może być przeważona na jego stronę. Gdy w sercu jego zrodzi się zwątpienie, następuje klęska. Wada otrzymuje „sojusznika” i dlatego odnosi zwycięstwo.

Podobnie jest z przeciwnościami losu, które jawią się na drodze naszego życia jako przeciwnik utrudniający realizację woli Boga. W obliczu trudności łatwo o zwątpienie i rezygnację nawet z wielkich wartości. Ileż to razy słowa: „To nie dla mnie, to nie na moje możliwości” są głośnym wyznaniem zwątpienia. To ono decyduje o klęsce.

Spostrzeżenie bł. Michała Kozala jest aktualne nie tylko w wymiarze jednostkowym, lecz i społecznym. Wiele dziedzin życia wymaga uzdrowienia. Pewne formy zła pojawiły się jako epidemie. Trzeba ludzi wielkiej wiary, by mimo tych zagrożeń nie tylko ocalić swoje zdrowie, lecz i innych natchnąć nadzieją lepszego życia.

Jezus przynosi możliwość wybawienia z wszystkich nieszczęść, w jakie popadł człowiek. On też gwarantuje odniesienie zwycięstwa nad wszelkimi wrogami, uzależniając je jednak od mocy naszego zawierzenia. Pedagogiczny wysiłek Jezusa zmierza wyraźnie do tego, by Apostołów nauczyć wiary i wyleczyć ich ze zwątpienia. Lekcja, jakiej udziela Piotrowi na środku jeziora, każąc mu wędrować po falach, jest ostrzeżeniem przed zgubnymi skutkami zwątpienia. „Czemuś zwątpił, małej wiary?”. Wysoka fala jawi się jako obraz wroga, który zyskał sprzymierzeńca w zwątpieniu Piotra i natychmiast odniósł zwycięstwo, Piotr zaczął tonąć.

Kiedy zbliżały się bolesne wydarzenia Wielkiego Tygodnia Mistrz z Nazaretu zapowiedział, że dla uczniów będzie to czas doskonalenia wiary, że staną wobec pokusy zwątpienia. Ileż to czasu potrzeba było na wyleczenie Apostołów z choroby zwątpienia. Proces trudny, nawet jeśli steruje nim sam Jezus. Mocna wiara to dowód zdrowego ducha. To ona czyni człowieka niezwyciężonym. Minęły wieki, dziś Chrystus stara się nas wyleczyć z choroby zwątpienia. Pragnie nas przekonać, że nigdy nie wolno stać się, nawet mimo woli, sprzymierzeńcem wroga. Ktokolwiek spojrzy na chrześcijańską wiarę od tej strony i dostrzeże w niej niezwyciężony oręż w walce z wrogami człowieka, ten z uznaniem oceni dzieje Kościoła i jego wkład w historię ludzkości. Kościół wzywa do wiary, pielęgnuje wiarę i strzeże wiary. Stąd też nie należy się dziwić, że zwątpienie zwalcza jako jedną z najgroźniejszych chorób ludzkiego ducha.

INTENCJE MSZALNE

XIX NIEDZIELA ZWYKŁA – 13 sierpnia

9:00 ++ Michał & Janina Leżak – syn z rodziną

11:00 ++ Jan & Emilia Bakoniewski oraz Jerzy Frysztacki – córki i syn

O opiekę Matki Bożej dla Katarzyny – rodzice

PONIEDZIAŁEK – Św. MAKSYMILIAN KOLBE - 14 sierpnia – Patron naszej Misji

19:00 – Za Parafian

WTOREK – WNIĘBOWZIĘCIE NMP – 15 sierpnia

19:00 – Za Parafian

PIĄTEK – 18 sierpnia

19:00 + Maria Bałata – chrześniak

XX NIEDZIELA ZWYKŁA – 20 sierpnia

9:00 + Stanisława Chochołowska – córka z rodziną

11:00 ++ Irena & Edmund Werner

– Beata Appelt z rodziną

XVIII NIEDZIELA ZWYKŁA - Przemienienie Pańskie

Kolekta: \$ 536.00

II Kolekta – Building Fund: \$ 319.00

Kawiarenka: \$ 53.00

Serdecznie dziękujemy za złożone ofiary oraz za przygotowanie kawiarenki Pani Zenobii Dyc - **Bóg zapłać!**

SŁUŻBA LITURGICZNA

NIEDZIELA – 13 sierpnia

Agnieszka Piotrowska, Beata Appelt

NIEDZIELA – 20 sierpnia

Natalia Barnaś, Daniel Barnaś

NIEDZIELA – 27 sierpnia

Natalia Orlof, Milena Tyc

NIEDZIELA – 3 września

Grażyna Michałek, Tadeusz Leżak

REMONT PARKINGU

W związku z remontem parkingu przy kościele **prosimy w dalszym ciągu o ofiary na pokrycie kosztów tej renowacji.** Ofiary z dopiskiem na remont parkingu można składać podczas niedzielnej kolekty lub bezpośrednio do Ks. Proboszcza. Dotychczasowe donacje indywidualne: M. A. Szmít \$ 700.00, Z. Dziwanowska \$ 500.00; M.P. Giba \$ 500.00.; J.H. Mikos \$ 100.00; Maria Ludwik \$ 100.00; \$ 100.00 Zenobia Dyc; Stanisława Hanus \$ 100.00; A.W. Brenkus \$ 300.00; M.H. Brzeszcz \$ 100.00; E. Wrona \$ 100.00; oraz Building Fund od stycznia 2017r. wyniósł \$ 2,880.00 – **Bóg zapłać!!!**

FESTIWAL PARAFIALNY 2017

Polski Festiwal Parafialny w San Diego odbędzie się w dniach: **6-7-8 października.** W obecny skład Komitetu Festiwalowego wchodzi następujące osoby: Ksiądz Proboszcz, Alicja i Bogdan Maziarz, Alicja Pająk, Małgorzata Małys, Krystyna Motyka, Krzysztof Rubis, Agnieszka Giacalone, Jacek Pilas, Stanisław Chrapowicki i Bernard Szymaniak. W dalszym ciągu potrzebujemy jeszcze chętnych osób do przyjęcia odpowiedzialności za poszczególne działy naszego festiwalu. Do dzisiejszego biuletynu jest kalendarz prac festiwalowych, dlatego prosimy o aktywny udział w przygotowanie festiwalu.

Następne spotkanie festiwalowe odbędzie się we czwartek, 17 sierpnia w naszej sali parafialnej o godzinie 19:30.

Komitet Festiwalowy

FUNDUSZ FESTIWALOWY

Podobnie jak w ubiegłym roku pragniemy wspierać nasz Festiwal Parafialny przez akcję Fund Raising, dlatego przez kolejne niedziele sierpnia będziemy sprzedawać domowe wypieki. Prosimy bardzo Panie o pomoc w zorganizowaniu tej akcji, której przewodniczy Pani Małgorzata Małys – zgłoszenia na tel. 619-977-9671.

76. rocznica śmierci św. Maksymiliana Kolbego

Maksymilian Kolbe został przewieziony do Oświęcimia 28 maja 1941 roku i osadzony w KL Auschwitz, gdzie otrzymał numer 16670. Podczas apelu na obozowym placu, wyselekcjonowano dziesięć osób, które miały umrzeć za to, że jeden więzień uciekł z bloku. O. Maksymilian wystąpił z szeregu i zwrócił się po niemiecku do lagerfuehrera Karla Fritzscha z prośbą, aby mógł zająć miejsce nieznanego mu współwięźnia, Franciszka Gajownicza, który błagał o litość, tłumacząc, że ma rodzinę. Za nieregulaminową postawę kapłan mógł zostać od razu zastrzelony lub dołączony do skazańców. Jednak Niemcy zgodzili się na prośbę zakonnika. Historycy na podstawie relacji świadków nie ustalili dokładnej daty dziennej tego zdarzenia, ale jedną z najczęściej przez nich wymienianych jest 29 lipca 1941 r. Wtedy właśnie wyselekcjonowano dziesięć osób, które miały umrzeć za to, że jeden więzień uciekł z bloku. Ojciec Kolbe przez ostatnie dni swego życia konał w celi nr 18 w podziemiach Bloku 11, gdzie został przeniesiony z grupą innych więźniów wyznaczonych na śmierć. We wspomnieniach więźniów utrwaliło się, że skazani na śmierć głodową początkowo śpiewali i modlili się. Po kilku dniach dobywające się z celi głosy cichły. Niemcy sukcesywnie wyносили ciała kolejnych zmarłych osób. O. Kolbe zmarł jako ostatni, dobity zastrzykiem z kwasu karbolowego. Jak wspominał blokowy tłumacz, który przeżył obóz, Brunon Borgowiec: „Ojciec Kolbe siedział na posadzce oparty o ścianę i miał oczy otwarte. Jego ciało było czyściutkie i promieniowało”. Papież Paweł VI 17 października 1971 ogłosił o. Maksymiliana Kolbego błogosławionym. Jan Paweł II 10 października 1982 zaliczył franciszkanina do grona świętych męczenników Kościoła katolickiego.

Wniebowzięcie NMP - Maryja wzięta do nieba nadzieja na nasze zmartwychwstanie

W dniu 15 sierpnia Kościół świętuje zakończenie życia Maryi uwiecznzonego niebem. Matka Boża, jako pierwsza z ludzi, uczestniczy już w pełni zbawienia, przygotowanego dla nas wszystkich. Wniebowzięcie Maryi wskazuje ludzkości powołanie i drogę do chwały w niebie, wskazuje zaproszenie do życia z Bogiem u Jego tronu. Maryja wniebowzięta jest obrazem Kościoła, który został powołany do tego, by osiągnąć doskonałość i świętość. Ona prowadzi i podtrzymuje nadzieję ludu Bożego, będącego jeszcze w drodze. Maryja wniebowzięta jest obrazem każdego człowieka, który przyjął chrzest i zaprasza z wiarą do swojego życia doczesnego Jej Syna, Jezusa i stara się Go naśladować w pełnieniu woli Ojca.

Święto to jest najstarszym ze świąt maryjnych. Już w V wieku obchodzono Zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny w Palestynie i w Syrii. Nie ma zgodności, co do miejsca, w którym to nastąpiło. Jedni uważają, że było to w Jerozolimie, inni, że w Efezie. Różne też były i są nazwy tej uroczystości: Przejście, Zaśnięcie, Odpocznienie. W połowie VII stulecia Zaśnięcie obchodzono także w Rzymie, a w VIII wieku święto to zostało upowszechnione w Kościele. Jednak dopiero wiek XX owocuje uznaniem dogmatu o wzięciu Maryi z ciałem i duszą do nieba, który ogłosił papież Pius XII w dniu 1 listopada 1950 roku bullą *Munificentissimus Deus*. Wiara w eschatologiczne dopełnienie Matki Jezusa głęboko się zakorzeniła w sercach i życiu wiernych. W poprzednim stuleciu napływały do papieża niezliczone prośby o ogłoszenie tego przekonania wiary jako dogmat. Wśród próśb o ogłoszenie dogmatu był także list polskich biskupów z 1936 roku. Papież, ogłaszając dogmat, zamknął długi okres wyjaśniania i dojrzenia prawdy o ostatecznym uwielbieniu Matki Odkupiciela. Prawdą objawioną jest, że: Niepokalana Boża Rodzicielka, zawsze Dziewica Maryja po zakończeniu biegu życia ziemskiego została z ciałem i duszą wzięta do niebieskiej chwały.

Z tą maryjną uroczystością związana jest też starożytna tradycja święcenia na Jej cześć leczniczych ziół podczas liturgii oddając w ten sposób hołd Maryi. Od IX wieku w uroczystość Wniebowzięcia w kościołach podczas Mszy świętej święci się zioła, kwiaty, kłosa zbóż i owoce, a ludowa nazwa tego święta brzmi Matki Bożej Zielnej.

Nowy Testament nie wspomina o okolicznościach śmierci Maryi. Doświadczenie śmierci przez Maryję, czyni nam ją jeszcze bliższą. Umierających otacza Ona swą szczególną opieką, kiedy już przychodzi ich ostatnia godzina. Jest Ona naszą Panią, Orędowniczką naszą, Pośredniczką naszą, Pocieszycielką naszą. To Ona pojedna nas z Synem, będzie nas Jemu polecać i oddawać. Maryja z ciałem, jakie miała na ziemi – nie czekając na zmartwychwstanie wszystkich ludzi – dzięki specjalnej łasce, została przeniesiona do nieba. Nastąpiło przemienienie ziemskiego ciała Maryi w ciało chwalebne. Bulla nie rozstrzyga spornej kwestii, czy Maryja umarła tak, jak umierają inni ludzie, czy też została od razu po zakończeniu ziemskiego życia wzięta do nieba. Również Sobór Watykański II stwierdza: Niepokalana Dziewica, zachowana wolną od wszelkiej skazy winy pierworodnej, dopełniwszy biegu życia ziemskiego z ciałem i duszą wzięta została do chwały niebieskiej i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkiego, aby bardziej upodobniła się do Syna swego, Pana panujących oraz zwycięzcy grzechu i śmierci (KK 59).

Krew na całunie

Wydawało się, że w kwestii Całunu Turyńskiego nauka powiedziała już wszystko. Włoscy uczeni jednak właśnie utworzyli nowy rozdział w tych badaniach. Używając najnowocześniejszych technologii, dowiedli ponad wszelką wątpliwość, że znajdujące się na tkaninie plamy to krew człowieka poddanego wyjątkowo bestialskiemu torturom.

Wiara i rozum

Nie ma drugiego takiego wizerunku, który tak bardzo rozgrzewałyby emocje zwolenników i przeciwników jego autentyczności, a tym samym tak mocno angażował autorytety naukowe. W tym gronie są również tacy, którzy do badania Całunu Turyńskiego podchodzą bez żadnych uprzedzeń i założeń. I wbrew dziwnemu skądinąd przekonaniu, że nauka i wiara „muszą” stanowić dla siebie konkurencję, to właśnie ci naukowcy dochodzą do wniosków, które często pokrywają się z tzw. zmysłem wiary, intuicją osób wierzących. Tak jest właśnie w przypadku najnowszych badań zespołu włoskich naukowców. Pracujący w Trieście, Bari i Padwie profesorowie – Elvio Carlino, Liberato De Caro, Cinzia Giannini i Giulio Fanti – 30 czerwca opublikowali wyniki swoich analiz w anglojęzycznym piśmie naukowym „Plos One”.

„Straszna historia”

Po raz pierwszy zastosowano metody i techniki, które pozwoliły nie tylko całkowicie wykluczyć sfałszowanie śladów krwi na płótnie, ale również odkryć zupełnie nieznaną dotąd wątek: obecność na całunie kreatyniny i ferrytyny. To substancje, których obecność we krwi jest dowodem na rozpad mięśni, następujący w wyniku silnego urazu wielu narządów. Autorzy badań używają na to znanego w medycynie określenia politrauma. Można z całą pewnością powiedzieć, że w płótno został owinięty człowiek poddany przed śmiercią torturom, które dosłownie rozszarpały jego ciało. Nie rozstrzygając sporu o to, czy w płótno było owinięte ciało Jezusa Chrystusa czy innego człowieka, naukowcy w konkluzji swojego raportu stwierdzają jednak, że badanie włókna całunu ukazuje „wyjątkowo brutalny scenariusz tortur, jakie musiała przejść zawinięta w płótno ofiara”. Włoscy badacze najwyraźniej mieli poczucie, że pracowali nad czymś, co bez znajomości kontekstu i Ewangelii mogłoby wyglądać na odkrytą po wiekach kryminalną zagadkę, bo rezygnując trochę z naukowej powściągliwości w wyrażaniu emocji, napisali: „Całun Turyński opowiada straszną historię”.